

TERESA DALECKA

## RECEPCJA LITERATURY POLSKIEJ NA LITWIE W OSTATNIM PIĘTNASTOLECIU CASUS PRZEKŁADÓW

---

RECENZUJĄC PRZEKŁAD *DOLINY ISSY* CZESŁAWA MIŁOSZA NA JĘZYK LITEWSKI, krytyk Ludvikas Jakimavičius napisał:

Ze szczególnym zainteresowaniem i wrażliwością czytamy wszystko, co gdzieś, przynajmniej w pół słowa, o nas powiedziano, poczynając od Tacyta aż do dnia dzisiejszego. Jakby przez lupę przyglądamy się temu, jak się nas widzi, jak ocenia. Porównujemy te opinie z naszym wyobrażeniem siebie. Często, czytając te teksty w taki sposób, nie potrafimy dotrzeć do ich sedna, a jedynie wyjaśniamy swoje kompleksy, chcemy, żeby osoba postronna widziała nas takimi, jacy niby jesteśmy.<sup>1</sup>

Powyższe słowa można odnieść również do recepcji literatury polskiej na Litwie.

Należy postawić pytanie, czy i jak literatura polska jest obecna na Litwie w ciągu ostatnich kilkunastu lat. Oznacza to zarówno zastanowienie się nad funkcjonowaniem przekładów w społeczeństwie, jak również nad ich omówieniami na łamach pism literackich. Istotniejsze wydaje się zaobserwowanie „co”, a nie „ile” wydawano, chociaż ta ilość może być pewnym wskaźnikiem zainteresowania literaturą polską.

Recepcja literatury polskiej na Litwie jest zjawiskiem złożonym. Należy ją rozpatrywać na co najmniej dwóch płaszczyznach. Z jednej strony obejmuje uwzględnienie książek przełożonych na język litewski w ciągu ostatnich kilkunastu lat. Z drugiej ważną kwestią jest obecność autorów polskich na łamach litewskich pism kulturalnych i literackich.

Czy literatura polska jest na Litwie znana i lubiana? Negatywna odpowiedź na to pytanie oznacza istnienie pozostałości po czasach sowieckich<sup>2</sup>. Twierdząca zaś nakazywałaby zasługę przypisać tłumaczom i wydawnictwom, w mniejszym stopniu instytucjom kulturalnym.

---

<sup>1</sup> L. Jakimavičius: *Laimė yra lytėjimas*. „Metai” 1993, nr 2, s. 141.

<sup>2</sup> „Lietuvos aidas” 1997, nr 57 (25.03).

Już na przełomie XIX i XX wieku odbiorcę litewskiego interesowały przede wszystkim te zjawiska literatury polskiej, które w jakiejś mierze były związane z Litwą, opiewały jej przeszłość, przyrodę, budziły uczucia patriotyczne. W utworach takich autorów, jak Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Józef Ignacy Kraszewski, Władysław Syrokomla, Wincenty Pol, Henryk Sienkiewicz, Maria Rodziewiczówna odnajdywano wyraz litewskich dążeń narodowych<sup>3</sup>. Pytanie, które brzmi następująco: „Jak w historii kultury odnaleźć miejsce dla tej lub innej osobowości, co ona znaczy dla Litwy”<sup>4</sup>, a które odnosi się m.in. do pisarzy, jest przecież pytaniem o własną tożsamość. Aleksandras Štromas pisze:

Pewnie w samej osobowości Litwina egzystują dwie tendencje. Szczyci się on chlubną przeszłością narodu, czynami książąt i jednocześnie czuje się mały, zmuszony do udowadniania innym narodom swojego prawa do osobnej egzystencji. Również obecnie ta kwestia jest otwarta dla Litwina: czy nadal pozostawać zamkniętym, czy też nie bać się wpuścić świata do swego narodu. Chce się być w świecie, ale też przeraża zagubienie się w nim.<sup>5</sup>

Czy podobnie wygląda na Litwie recepcja literatury polskiej, a więc też przekładów, po roku 1990, czyli od momentu odzyskania przez państwo niepodległości, kiedy na powrót aktualne stały się pytania o narodową tożsamość? Na to pytanie należy odpowiedzieć twierdząco! We współczesnej recepcji literatury polskiej również daje się zaobserwować charakterystyczne zjawisko określane jako poszukiwanie pewnych wartości narodowych, które dotyczy pisarzy polskich pochodzących z Litwy. I to wydaje się naturalne<sup>6</sup>. Utwory wymienionych wyżej autorów, w których twórczości Litwa jest stale obecna, zaczęto wydawać po raz kolejny także w latach dziewięćdziesiątych XX wieku. Do tego doszły takie nazwiska jak Czesław Miłosz czy Tadeusz Konwicki. Była to kontynuacja wcześniejszych tendencji przekładowych. W niepodległej już Litwie nie nastąpiły więc zmiany, które oznaczałyby przełom w dokonywaniu przekładów literatury polskiej na język litewski.

Z drugiej strony nie przełożono na język litewski powieści Józefa Mackiewicza, Sergiusza Piaseckiego, Zbigniewa Żakiewicza itd. Widać więc, że wybór tekstów do przekładu jest bardzo swoisty. Tłumaczone są przede wszystkim te utwory, które mogą wzbogacić odbiorcę o pewne określone wartości.

Podobnie jak Adam Mickiewicz, który został wciągnięty w przestrzeń litewskiej mitologii narodowej i przypisano mu w kulturze jedną z funkcji mitotwórczych, tak ostatnio, jak się wydaje, ważną funkcję kulturotwórczą pełnił Czesław

<sup>3</sup> Por. A. Kalėda: *W poszukiwaniu wartości. Literatura polska na Litwie i literatura litewska w Polsce*. W: *III Sesja tłumaczy i wydawców literatury krajów nadbałtyckich*, 17–19 listopada 1994. Abstrakt. [B.m. i r.w.], s. 7.

<sup>4</sup> Zob. A. Tereskinas: *Kelianjantis Vilniaus vieversys*. „Pergalė” 1990, nr 3, s. 175.

<sup>5</sup> A. Štromas: *Tautiškas ir universalumas*. „Literatūra ir menas” 1991, nr 24 (15.06).

<sup>6</sup> Por. A. Kalėda: *W poszukiwaniu wartości...*, s. 7.

Miłosz. W studiach nad Mickiewiczem głównym kierunkiem badań była analiza zagadnienia: Mickiewicz a Litwa. Wydaje się, że ten sam proces odbywa się ostatnio, jeżeli chodzi o dorobek Miłosza. Przekładu na język litewski doczekały się takie utwory, jak *Szukanie ojczyzny*, *Rodzinna Europa*; natomiast litewski przekład tomiku *TO* był prywatną inicjatywą tłumacza.

Twórczości Czesława Miłosza na Litwie przypisuje się funkcję szczególną. „Czy Miłosz przybliży Wielkie Księstwo Litewskie Litwie?”<sup>7</sup> — pyta jeden z recenzentów. Poeta Kornelijus Platelis twierdzi, iż Miłosz z jego postrzeganiem Litwy jest gdzieś pośrodku między Mickiewiczem a współczesnymi Litwinami<sup>8</sup>.

Czesław Miłosz jest też autorytetem, jeżeli chodzi o prezentację literatury polskiej na łamach litewskich pism literackich i kulturalnych. Fragmenty jego *Historii literatury polskiej* niejednokrotnie służyły do prezentacji poszczególnych pisarzy polskich. Rodzi się więc kolejne pytanie, czy nie jest to swego rodzaju rezygnacja z własnego spojrzenia, własnej oceny literatury kraju sąsiedniego?

W okresie przemian politycznych, kiedy celem jest zachowanie własnej tradycji narodowej, pisarze stają się uosobieniem pewnych idei i wartości. Aby mit kulturowy był żywy, powinien być ciągle od nowa „opowiadany” w określonych momentach (na przykład z okazji jubileuszy). Stąd wynika też niekiedy „okolicznościowe” zainteresowanie na Litwie literaturą polską. W 1998 r. Adam Mickiewicz, mimo swojej ciągłej obecności, powrócił przy okazji dwusetnej rocznicy urodzin w postaci wielu książek, najczęściej jednak kolejnych wydań poszczególnych utworów. Nie podjęto prób dokonania nowych przekładów na język litewski. Rok później obchodzono jubileusz Juliusza Słowackiego. Ten poeta mógłby być na Litwie tak samo popularny jak Mickiewicz, a jednak nie został „zlitewszony”. W ciągu ostatnich kilkunastu lat nie ukazał się żaden przekład dzieł Słowackiego na język litewski. Być może przyczyną tego jest pewna nieprzekładalność jego utworów i trudności w odbiorze. A być może — jak zaznacza poeta Kornelijus Platelis — stało się tak dlatego, że zabrakło w jego utworach tego jakże wymownego powiedzenia o Litwie „ty jesteś jak zdrowie”. Przyznanie w 1996 roku literackiej Nagrody Nobla Wisławie Szymborskiej zaowocowało początkowo jedynie kilkoma artykułami w prasie. Wybór wierszy ukazał się dwa lata później. Wcześniej, w 1993 r. z okazji wizyty Papieża na Litwie, przełożono *Przed sklepem jubilera*.

Można więc zaryzykować ogólne stwierdzenie, że literatura polska interesuje litewskiego czytelnika przede wszystkim o tyle, o ile porusza bliskie mu problemy. Staje się zwierciadłem, w którym przegląda się Litwa, naród litewski. Czasami ten swoisty dialog zabarwiony jest nutą polemiczną. W literaturze polskiej szuka się punktów styczności z własną kulturą, z własnymi problemami. W świe-

<sup>7</sup> „7 meno dienos” 1997, nr 4 (24.01).

<sup>8</sup> Tamże.

tle powyższego stwierdzenia zrozumiałe staje się wydanie po litewsku takich utworów jak *Chłopi* Władysława Reymonta (3 wydania), *Kamień na kamieniu* Wiesława Myślińskiego czy *Noce i dnie* Marii Dąbrowskiej. Wątek wiejski jest niezwykle istotny dla kultury litewskiej o głębokich tradycjach chłopskich. Do czasów sowieckich wieś była podstawowym źródłem litewskiego języka literackiego. Jednak wskutek zmian dokonujących się w strukturze społeczeństwa, kiedy z wiejskiego zaczęło się ono przeobrażać w miejskie, zubożały również źródła języka litewskiego. Pojawiła się potrzeba ich uzupełnienia.

Proces historycznoliteracki języka przyjmującego zmusza do poszukiwania w literaturach obcych brakujących w nim ogniów. Zjawisko to dotyczy przede wszystkim tzw. małych literatur w kręgu europejskim<sup>9</sup>. Społeczeństwa Polski i Litwy dzięki wspólnej historii stały się społeczeństwami bliskokulturowymi, co nie musi się łączyć z pokrewieństwem języków. Wydawałoby się, że ta bliskość kulturowa powinna decydować o większym zainteresowaniu na Litwie literaturą polską niż jakąkolwiek inną, gdyż to ona właśnie stanowi częsty kontekst dla kultury i literatury litewskiej. Jest to jednak, jak widać, zainteresowanie swoiste. Stosunek do literatury polskiej jest świadomie wybiórczy. Recenzent przekładów Mickiewicza w roku 1999 pisał, iż po to, by stworzyć pełniejszy obraz twórczości poetyckiej Wieszcza, należałoby przetłumaczyć więcej jego utworów, niekoniecznie poświęconych tematyce litewskiej<sup>10</sup>.

Tym charakterystycznym podejściem do literatury polskiej można też tłumaczyć fakt, iż jej obecność na półkach księgarskich na Litwie w ciągu ostatnich kilkunastu lat nie poraża ani bogactwem, ani konsekwencją polityki przekładowej. Czy decydują o tym jedynie wydawcy? Ukazujące się książki nie reprezentują kultury polskiej, mają za zadanie, jak już zostało powiedziane, wypełnienie pewnych luk w kulturze rodzimej. Jednak jak wytłumaczyć zwiększone zainteresowanie na Litwie w ciągu ostatnich kilkunastu lat Witoldem Gombrowiczem i Stanisławem Lemem? Dlaczego dopiero niedawno ukazał się litewski przekład *Sklepów cynamonowych* Brunona Schulza?

Brak jednoznacznej odpowiedzi na powyższe pytania skłania jedynie do zarysowania pewnych dość wyraźnych tendencji dotyczących recepcji literatury polskiej na Litwie. Większość przekładów stanowi literatura popularna, z powieściami Joanny Chmielewskiej, Heleny Mniszek i Tadeusza Dołęgi-Mostowicza na czele. Duże zainteresowanie wywołują omówione wyżej tłumaczenia tekstów poświęconych tematyce litewskiej oraz niektóre najnowsze zjawiska w literaturze polskiej. Tendencją ostatnich lat jest tłumaczenie tekstów, które odniosły sukces na polskim rynku wydawniczym. Stąd wydanie po litewsku powieści Jerzego

<sup>9</sup> Zob. B. Tokarz: *Tłumacz w centrum idei awangardowości*. W: *Klasyckość i awangardowość w przekładzie*. Red. P. Fast. Katowice 1995, s. 43—49.

<sup>10</sup> A. Ažubalytė: *Balsų iš Lietuvos ten klausėsi Adomas...* „Metai” 1999, nr 10, s. 151.

Pilcha *Inne rozkosze i Pod mocnym aniołem*, Olgi Tokarczuk *Prawiek i inne czasy*, Andrzeja Zaniewskiego *Szczur*, Andrzeja Sapkowskiego *Miecz przeznaczenia*; w przygotowaniu jest *Madame* Antoniego Libery oraz *Gnój* Wojciecha Kuczoka. Utwory te plasują się wysoko w literaturze polskiej i ich wydanie w języku litewskim było podyktowane względami czysto komercyjnymi. Kontekstem dla literatury stała się sytuacja rynkowa.

Tuż po roku 1990 na litewskim rynku wydawniczym największą popularnością cieszyły się książki, które były tematycznie związane z niepodległością oraz wcześniej objęte zakazem druku. Na moment odzyskania niepodległości datuje się też zwiększone zainteresowanie literaturą o tematyce historycznej. W tym miejscu należy zaznaczyć ilościową przewagę powieści o tematyce historycznej wśród przekładów z języka polskiego — i to zarówno dotyczących okresu wspólnej historii polsko-litewskiej, jak też innych okresów. Wśród prezentowanych po litewsku autorów polskich znalazły się tak różne nazwiska, jak Halina Auderska, Leo Belmont, Józef Ignacy Kraszewski, Zofia Kossak, Teodor Jeske-Choiński, Antoni Marczyński, Adam Czekalski.

O recepcji przekładów można wnioskować jedynie na podstawie istniejących interpretacji krytycznych. Odbiór przez masowego czytelnika pozostaje niejako poza nawiasem, mimo iż można się go domyślać chociażby z wielkości nakładów niektórych książek. Tak na przykład powieści Dołęgi-Mostowicza ukazały się w nakładzie 100 000 egzemplarzy. W dodatku były to kolejne wydania książek tego autora, tłumaczonych na język litewski w latach sześćdziesiątych.

Rola krytyki w zwracaniu uwagi czytelnika na literaturę przekładową jest na Litwie nieznacząca. Nie docenia się wagi recenzji książek w pismach literackich czy gazetach codziennych. Pisma literackie i kulturalne, rezygnując z refleksji krytycznoliterackiej, często zamieszczają fragmenty przekładów poszczególnych utworów. Prezentacja autorów polskich jest na ich łamach dość szeroka; większość stanowią oczywiście poeci, żeby wspomnieć chociażby tak różne nazwiska, jak: Andrzej Bursa, Urszula Kozioł, Artur Międzyrzecki, Jan Polkowski, Piotr Sommer, Marcin Świątlicki. W ostatnich kilkunastu latach na łamach pism opublikowano też fragmenty utworów Pawła Huellego, Jarosława Iwaszkiewicza, Stanisława Ignacego Witkiewicza, Tadeusza Borowskiego, Jerzego Andrzejewskiego, Marka Hłaski, Gustawa Herlinga-Grudzińskiego. Jednak te publikacje nie prowadziły zazwyczaj do przekładu całych utworów. Przekłady te pełnią niekiedy znamienne funkcje: są pewnymi refleksjami dotyczącymi najprzeróżniejszych problemów współczesności. Stanowią niejako głosy w dyskusji. Ich rola jest służebna, użytkowa.

Czy brak w przekładach literatury polskiej na język litewski komentarzy od tłumaczy świadczyłby przede wszystkim o tym, iż nie stwarza problemów translatorskich tekst ukazujący specyfikę kulturową bliską tłumaczowi i czytelnikowi? Czy też na Litwie po prostu brakuje głębszej refleksji dotyczącej teorii czy prak-

tyki tłumaczenia? W żadnym z wydanych w omawianym okresie przekładów tłumacz nie wyjaśnił przyczyn swoich decyzji w wypowiedziach obudowujących tekst. Niekiedy natomiast odgrywał rolę krytyka literackiego, prezentującego utwór oraz autora. Przypisano mu funkcję dość nietradycyjną, nietypową. Jednak jest to istotne, gdyż obecność przedmowy czy posłowia daje możliwość rozumienia literatury jako procesu, przyzwyczajają do świadomego czytania w kontekście historycznym.

Należy mówić jednak o przełomie jakościowym, jeżeli chodzi o przekłady poezji polskiej na język litewski. Tomiki poezji Mickiewicza, Miłosza, Szymborskiej, Herberta, Różewicza prezentują bardzo wysoki poziom artystyczny. Autorami przekładów są najwybitniejsi poeci litewscy.

Mimo to, jak się wydaje, status tłumacza literatury polskiej na Litwie (i nie tylko polskiej) jest bardzo niski. Kto tłumaczy? Tłumaczami prozy w większości nie są zawodowi tłumacze, niekiedy są to osoby zupełnie przypadkowe. Tłumacz jest jedynie wyrobikiem w procesie przybliżania literatury obcej odbiorcy. Wybór tekstów zaś dowodzi, że zostały wybrane przez wydawcę.

Czy obraz literatury polskiej, jaki prezentowany jest litewskiemu czytelnikowi, nie jest trochę zniekształcony i zubożony oraz czy nie ma wyraźnego nachylenia ideologicznego? Już w 1990 roku mówiło się, że w procesie wzajemnego poznawania się społeczności istotna rola przypada pisarzom, dziennikarzom oraz artystom, a więc też tłumaczom. Mimo że na początku lat dziewięćdziesiątych temat stosunków polsko-litewskich stał się jednym z najważniejszych nie tylko na płaszczyźnie politycznej, nie znalazło to odzwierciedlenia w oczekiwanym ożywieniu kontaktów kulturalnych.

Jako inną możliwą odpowiedź na powyższe pytanie można przytoczyć wypowiedź, która ukazała się po wystawieniu w litewskim Teatrze Dramatycznym *Emigrantów* Sławomira Mrożka w roku 1990:

Śmiałym nawet twierdzić — pisze autor recenzji — że obecnie w naszym wyzwolającym się obozie jest o wiele więcej przesłanek psychologicznych do zaistnienia konfliktów, aniżeli przed wojną. Większą lub mniejszą niechęć w stosunku do „obcego” mają w sobie wszystkie narody, które terminowały w monolitycznej szkole bolszewizmu.<sup>11</sup>

Litewski rynek wydawniczy jest bardzo mały. Czy należy więc przyznać słuszność tym, którzy twierdzą, że z literatury polskiej przekłada się mimo wszystko znacznie więcej tekstów niż z innych literatur? I jeszcze jedna kwestia — czy inteligencja litewska potrzebuje przekładów literatury polskiej, podczas gdy wydaje się, że może ją czytać w oryginale?

Jak więc ocenić dorobek przekładowy ostatnich kilkunastu lat? Rzetelna ocena wymaga uwzględnienia różnych kryteriów. Najważniejsze wydaje się za-

<sup>11</sup> Zob. „Literatūra ir menas” 1990, nr 10 (10.03).

stanowienie nad wagą tłumaczeń dla ich odbiorców. Czy w przekładach literatury polskiej zawarty jest jej potencjalny czytelnik? Tu widziałabym dwa rodzaje przewidywanego czytelnika. Jeden — to odbiorca masowy, drugi — odbiorca literatury wysokiej.

Podsumowując to, co już zostało powiedziane, należy powtórzyć, że autorzy przekładów literatury polskiej na język litewski raczej nie reprezentują interesów kultury polskiej, tylko litewskiej. Wynika to z faktu, że jednym z głównych celów jest dążenie może nie do wypełnienia luk kulturowych, ale do wzbogacenia pewnych kręgów tematycznych we własnej literaturze.

Wydawcom przyświeca idea ukazania w języku ojczystym tego, co w kulturze obcej uważają dla siebie za najciekawsze<sup>12</sup>. Wybiera się teksty do przekładu nie dlatego, że są reprezentatywne dla kultury, z której się wywodzą, lecz dlatego, że ich przekład może wejść w twórczy dialog z literaturą rodzimą, proponując jej nowe wzorce, nowe języki, nowe kryteria<sup>13</sup>.

---

<sup>12</sup> Por. J. Jarniewicz: *Tłumacz jako twórca kanonu*. W: *Przekład, język, kultura*. Red. R. Lewicki. Lublin 2002, s. 35.

<sup>13</sup> Tamże, s. 37.